Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 115

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . .	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach .	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . .	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Feliksa sp.
Sobota: Piotra Kel.

CHOJNICE, sobota, dnia 19. maja 1928 r.

Słońca wschód 4.59 zachód 19.55
Księżyca wschód 3.42 zach 19 39

Walka z Kościołem jako następstwo zwycięstwa lewicy.

Za „Dziennikiem Bydgoskim" podajemy poniżej rozmaite dokumenty na dowód tego, na co zwracamy bezustannie uwagę, to jest na walkę z Kościołem katolickim po ostatnich wyborach do Sejmu w Polsce.

Otóż ktoś z czytelników rozpisuje się o organizacjach nauczycielskich i przypomina, że istnieją w Polsce dwie organizacje. Jedna z nich nazywa się: „Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce", zaś druga „Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych". Pierwsza z nich stoi pod patronatem Chrześcijańskiej Demokracji, druga pod patronatem partji „Wyzwolenia". Ta wzmianka wystarczy, ażeby z tego wywnioskować, jakiemi drogami obie powyższe organizacje chodzą. Pierwsza z nich stoi na gruncie dogmatów Kościoła Katolickiego, żąda praw i przywilejów dla Kościoła i Jego urządzeń w życiu publicznem, żąda, ażeby rządy, urzędy, szkoły, sądy i urzędnicy byli przepojeni duchem katolickim, żąda udziału księży w szkołach, ażeby była kontrola co do katolickiego wychowania dzieci, żąda jednem słowem,, ażeby Polska była budowaną na fundamentach religijnych.

Druga organizacja nauczycielska ma wręcz przeciwne cele i dążenia. Stoi ona na stanowisku że państwo a Kościół to są dwa różne pojęcia, nie mające ze sobą nic wspólnego i dla tego Kościół i jego urządzenia są państwu potrzebne tylko o tyle, o ile tego wymaga jeszcze na razie zwyczaj i obyczaj. Zamiast starać się o wzmocnienie fundamentów kościelnych w państwie, należy takowe rozluźnić, ażeby naród przyzwyczajać do powolnego rozdziału Kościoła od państwa. Należy zatem usuwać wszystko to, co jest w jakikolwiek sposób popierane przez państwo, a więc trzeba zdaniem tej organizacji skasować państwowe wsparcia na Kościoły i pensje dla Biskupów i księży, należy księży usuwać ze, szkół, a naukę religji należy ze szkół przenosić do kościołów. Należy powoli skasować pacierze w szkołach i prowadzenie dzieci do kościołów na nabożeństwa z wyjątkiem uroczystości nadzwyczajnych.

Że takie są cele i dążności tej drugiej organizacji nauczycielskiej, tego dowodem są uchwały, jakie powziął oddział Związku Nauczycieli we Warszawie, a jakie mają być przedłożone na walnym zjeździe delegatów w dniu 16 października 1928 roku do uchwalenia dla całej Polski.

Uchwały te domagają się szkoły świeckiej, bo stwierdzają, że 1. nauka religji w szkole rozchodzi się z całym szeregiem przedmiotów i faktów, podawanych młodzieży do przyswojenia;

2. że skreślenie nauki religji z programu szkolnego uzdrowi stosunki szkolne, bo wówczas skończy się ze zatargami i wichrzeniami duchowieństwa ze szkołą i nauczycielami, z których nauczyciel wychodzi zawsze pokrzywdzony;

3. że dotychczasowy przymus religijny zmusza nauczycieli do pewnych przymusowych praktyk religijnych, skutkiem czego nauczyciele stają się jakoby włódarzami osób, odnoszących się wrogo do wszelkich nowoczesnych zdobyczy (to niby księży. Przyp. Red.).

1. Religja powinna być zatem przeniesioną ze szkół do Kościołów. Dla powolnego osiągnięcia tego celu powinno się kasować prowadzenie dzieci do kościoła na nabożeństwa;

2. nauczyciele powinni odsyłać księżom Biskupom misje kanoniczne do nauczania religji i nieprzyjmować takowych w przyszłości;

3. okólnik ministra Bartla, nadający księżom katechetom i prefektom pewne przywileje, powinien być cofnięty;

4 rząd powinien cofnąć rozporządzenie o praktykach religijnych w szkołach dla uczni do lat 18 a pozostawić to rodzicom i opiekunom. W przeciwnym razie powinno się sprawę wytoczyć do Najwyższego Sądu Administracyjnego;

5. wzywa się zarządy „Ogniska" i oddziały Związku, by powyższe żądania przesyłały masowo na ręce rządu, Sejmu i Senatu, ażeby w szkołach w miejsce nauki religji zaprowadzono naukę moralności świeckiej. Jedynie bowiem przez masowe przesyłanie tych petycyj można coś osiągnąć.

Oto mamy powyżej czarno na białem, do czego dążą organizacje nauczycielskie, stojące pod komendą stronnictw lewicowych, to jest „Wyzwolenia", Polskiej Partji Socjalistycznej, Stronnictwa Chłopskiego i Narodowej Partji Robotniczej Lewicy.

Jest to jawne uprawianie kulturkamfu. Równocześnie bowiem stawia się w Sejmie wnioski, wrogie religji i Kościołowi. Znany poseł Putek stawił jak wiadomo wniosek o ochronie wyznań religijnych w życiu publicznem, co miało pozwolić na urzędowe jawne szerzenie w Polsce rozmaitych marjawityzmów i kościołów narodowych, a ostatnio Polska Partja Socjalistyczna, poparta przez „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie stawiła w Sejmie wnioski o skreślenie w budżecie wszystkich wydatków na potrzeby kościoła katolickiego, wyraźnie katolickiego. O skreśleniu sum na wyznania protestanckie i mojżeszowe nie było mowy, Wniosek ten byłby przeszedł, gdyby go były poparły mniejszości, ale te wstrzymały się chytrze od głosowania w tem zapatrywaniu, że stronnictwa prawicowe odpłaciłyby im się później równą monetą, gdyby chodziło o religję luterską i żydowską.

Gdyby te wnioski były przyjęte, oznaczałoby to zerwanie Konkordatu i powolny rozdział Kościoła od państwa. Widzimy zatem, do czego dochodzimy. Widzi się u nas to niebezpieczeństwo, ale wciąż jeszcze nie widać poprawy. Wciąż jeszcze wzajemne partyjne przygryzki i dogryzki, wciąż jeszcze partyjne łowienie dusz, czyli uprawianie tak zwanej odśrodkowej roboty. Gdybyśmy nareszcie zaczęli patrzeć na interesy nasze ze stanowiska ogólno - państwowego! Inaczej wzajemnie zjemy i przetrwonimy dorobek wielkiej myśli narodowej i pozostanie nam tylko smutek, wylewający się na papier w postaci „przerażających objawów".

Budżet wojskowy

Budżet wojskowy został przyjęty na sobotniem posiedzeniu Komisji budżetowej, ale po skreśleniu rozmaitych pozycyj, które jednak nie przenoszą 5 miljonów. Dalej skreślono 3595000 zł z wydatków władz centralnych na lepsze zaopatrzenie żołnierzy. Wniosek o skreślenie 2 miljonów zł. na fundusz dyspozycyjny pozostawiono w myśl życzenia sekretarza stanu gen. Konarzewskiego, który podkreślił, że fundusz ten jest potrzebny w interesie państwa.

Z kolei przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu. Poseł Kuśnierz z Crześcijańskiej Demokracji domagał się gruntownej rewizji podatku przemysłowego, zwłaszcza, o ile chodzi o drobne kupiectwo. Poseł żydowski Rozmaryn domagał się zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej na ruch budowlany.

Podatek przemysłowy ogólnie potępiano i podnoszono, że krzywdzi on niezmiernie życie gospodarcze, zwłaszcza niesprawiedliwy wymiar podatkowy.

Minister skarbu Czechowicz wygłosił mowę, w której przyznał, że podatek jest ciężki i zapowiedział, iż w handlu towarowym nastąpi zniżka o 1%, ale również bronił władze przed zarzutem, jakoby go niesprawiedliwie wymierzały.

Mowę tę obszerniej podamy.

Nasze Pomorze zostanie powiększone.

Min. Składkowski godzi się na przyłączenie okręgów.

Minister spraw wewnętrznych Składkowski oświadczył delegacji bydgoskiej, złożonej z pp. posłów Lewandowskiego, Faustyniaka i Langera, że sprawa przyłączenia do Pomorza Bydgoszczy miasta i powiatu, dalej powiatów szubińskiego, wyrzyskiego i inowrocławskiego dojrzała dla tego będzie to przyłączenie popierał.

Niebywała zdrada interesów państwowych.

W Krakowie wpadły władze wojskowe na ślady wielkiej szajki szpiegowskiej, kierowanej przez bolszewików. W nocy na niedzielę 13-go bm. aresztowano i przeprowadzono rewizję u starszego asystenta kolejowego, Turka Stanisława, zajętego w urzędzie ruchu na dworcu krakowskim. Równocześnie aresztowano urzędników dyrekcji kolejowej krakowskiej: Rudolfa Idzikowskiego z Krakowa, Kazimierza Chrobaka z Bochni i Mieczysława Mroza z Krakowa, którzy wespół z hersztem szajki szpiegowskiej, Turkiem, uprawiali szpiegostwo.

Aresztowany Turek przyznał się całkowicie do swej winy.

Proceder powyższy uprawiano od roku 1925 i pobierano poważne sumy wynagrodzenia w rublach i dolarach. Szpieg Turek przyznaje się sam, że pobrał ogólnie około 8000 dolarów.

Polacy berlińscy bez księdza polskiego

Parafjanami polskimi z dzielnicy moabickiej w liczbie przeszło 1,000 opiekuje się od lat dominikanin O. Stanisław, brat dr. Potyki, starosty w Świętochłowicach. O. Stanisław spowiada Polaków, 2 razy na miesiąc wygłasza kazania polskie i przygotowuje dzieci polskie do św. Komunji i bierzmowania. Proboszcz parafji św. Pawła, ks. Keiser patrzy na to z niechęcią i gdy rodzice dzieci polskich domagali się, by one były przyjęte do Stołu Pańskiego podczas nabożeństwa polskiego, odprawionego przez O. Stanisława — odpowiedział, że się temu stanowczo sprzeciwia i oświadczył rozgniewany, że się postara o usunięcie O. Stanisława z parafji. Niemiecki proboszcz spełnił te groźbę.

Ojciec Stanisław, podlegający niemieckiemu prowincjałowi, otrzymał rozkaz, by niezwłocznie przeniósł się **zaraz do klasztoru Dominikanów w** Venlo (Holandja). Polakom w Moabicie odebrano więc księdza Polaka za to, że śmieli żądać, by dzieci ich przystępowały do Komunji św. podczas polskiego nabożeństwa.

Nowa partja na Śląsku?

Posłowie chadeccy Janicki, Kędzior, Palarczyk i ks. Brzoska zamierzają podobno opuścić śląską chadecję wskutek niezadowolenia z posła Korfantego i przyłączyć się do centrali chadeckiej w Warszawie.

SPRAWY POLSKIE.

Pożyczka zagraniczna dla Poznania.

Min. Składkowski udzielił już zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki w rozmiarach 500 tys. funtów szterlingów (przeszło 20 miljonów złotych) w Londynie, podlegającej umorzeniu w przeciągu 30 lat przy półrocznych spłatach amortyzacyjnych. Za te pieniądze zostanie wybudowana nowa elektrownia, która zostanie wykończoną przed Powszechną Wystawą Krajową. Dalej zostanie wybudowane nowe targowisko bydlęce oraz zostanie rozpoczętą nowa rzeźnia. Elektrownia będzie największą w Polsce.

Uczczenie Paderewskiego.

W Nowym Jorku urządzono dla Ignacego Paderewskiego wspaniałą ucztę przez komitet kościuszkowski. Było na niej 2000 osób, pomiędzy innymi poseł polski Ciechanowski, przedstawiciele świata finansowego, prasa amerykańska i wielu przedstawicieli ze świata politycznego. Prezydent Coolidge, gubernator Smith, burmistrz Nowego Jorku nadesłali życzenia. Paderewski w swej przemowie sławił Wilsona, Hoovera i Amerykę za ich ducha wolności i swobody dla obcych i wyraził wdzięczność Polski dla Ameryki za obronę sprawy polskiej. Paderewskiemu ofiarowano wspaniały album.

Polska a Jugosławja.

Jugosłowiańska gazeta urzędowa „Politika" pisze, że umowa o przyjaźni, podpisana w zeszły wtorek pomiędzy Polską a Jugosławją była już zawartą we wrześniu 1925 r. Podpisaną zaś została teraz dla tego, ażeby udowodnić światu, że pomimo jazdy ministra Zaleskiego do Rzymu Jugosławja nie straciła do Polski zaufania. Podpisawszy zaś umowę zaświadczyła, że pomiędzy Włochami a Polską nie zawarto żadnej umowy, któraby w jakimkolwiek kierunku mogła dla Jugosławji być niekorzystną.

ZE ŚWIATA.

Książę Karol miał pono związek z komunistami.

Francuski korespondent angielskiego pisma „Daily Telegraph" donosi, że francuski minister spraw wewnętrznych otrzymał wiadomość, iż b. następca tronu rumuńskiego książę Karol miał w Paryżu ścisły związek z komunistami rosyjskimi, którzy mieli tam swe biuro, oprócz tego był w stosunkach z posłem sowieckim Rakowskim. Książę Karol miał pono nawet przez pewien czas żywić zapatrywanie, że zostanie prezydentem komunistycznej republiki rumuńskiej.

Zawierucha w Chinach.

Poseł amerykański w Pekinie, Mac Murray, oświadczył w swem sprawozdaniu do rządu amerykańskiego, że nacjonalistyczna armja południowa odniosła istotne zwycięstwo i panuje obecnie nad Chinami. Armja północna Czangtsolina cofa się istotnie zwłaszcza, że wmięszał się do sprawy gubernator prowincji Szansi Jenszin - szan, który opanował miasto Tsangtsau i odciął tem samem armji północnej możliwości cofania się w prowincjach Czili i Szantung. Tem samem armja południowa może bez przeszkód posuwać się naprzód i zająć stolicę Chin Pekin. Klucz do dalszego rozwoju wypadków spoczywa teraz w rękach Japończyków, którzy popierali i popierać będą nadal bezwzględnie Czantsolina.

Wielka Patronka odradza Francję.

Korespondenci z Francji donoszą, że tam obchodzono święto św. Joanny d'Arc, patronki Francji, z niebywałemi dotąd uroczystościami. Piszą, że w samym Paryżu przed pomnikiem tej wielkiej bohaterki przewinęło się conajmniej sto tysięcy ludzi, a podobnie uroczyście obchodzono to święto w całej Francji. Pomniki jej tonęły w powodzi wiązanek, kwiatów i wieńców. Zrozumiano, że ta święta, która przed pięciuset laty wybawiła Francję z niewoli angielskiej, jest własnością całego narodu, jest ośrodkiem jego potęgi i jego odrodzenia. Wspaniały był widok, budzący jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Chiny proszą Ligę Narodów o pomoc.

Rząd nankiński zwraca uwagę na zagrożenie spokoju światowego.

Genewa, 16, 5, (radjo). Sekretarz Generalny Ligi Narodów otrzymał od chińskiego rządu narodowego w Nankinie telegram, wzywający Ligę Narodów, aby pośredniczyła w zatargu chińsko-japońskim. Wszystkie narody świata powinny zwrócić uwagę na sytuację, wytworzoną przez Japończyków w Szantungu. Japończycy nietylko że bezprawnie weszli do kraju chińskiego, ale dopuszczają się jeszcze potwornych okrucieństw.

Telegram podpisany został przez głównego wodza wojsk nacjonalistycznych Czankaiszeka, który powiada dalej, że Japończycy o polubownem załatwieniu sprawy bynajmniej nie myślą. Pokój świata jest temsamem bardzo zagrożony, ponieważ Chiny ustąpić nie mogą. Generał prosi Ligę o zwołanie posiedzenia dla rozpatrzenia sprawy. Rząd nankiński godzi się na każdą formę załatwienia sprawy.

Trudno będzie Lidze Narodów sprawę tę załatwić, ponieważ rząd nankiński nie jest rządem, uznanym przez Chiny i Europę.

Zawierucha chińska.

Według wiadomości z niedzieli wieczora postanowił rząd japoński nie dopuścić do przeniesienia wojny domowej z Chin do Mandżurji i wyśle natychmiast wojska z Korei, gdyby to było koniecznem, Państwa europejskie zostaną dostatecznie objaśnione o dalszych zamiarach Japonji.

W Czinanfu plądruje motłoch chiński składy, pomimo energicznych zarządzeń władz wojskowych.

Równocześnie Japończycy donoszą, że we wojskach Fengjusianga znajdują się 4 pułki mongolskie pod dowództwem moskiewskich oficerów sowieckich i tem się tłómaczy ogromnie szybkie posuwanie się wojsk nacjonalistycznych na Pekin.

Wiedeń (radjo) 17 maja, 11,30 w nocy. Rząd nankiński przyjął warunki japońskie, co oznacza prawdopodobną przerwę wojny domowej.

Japonja a Chiny.

Rząd japoński postanowił rządowi Południowych Chin 4 warunki dla zawarcia zgody i do wycofania wojsk japońskich z Chin. Pomiędzy innemi domaga się urządzenia strefy neutralnej o obszarze 10 kilometrów w okręgu miast Tsinanfu, Tientsin i po obu stronach kolei do Szantungu. Jestto warunek ciężki i upokarzający, ponieważ ten neutralny odcinek będzie utrudniał zwycięskim wojskom marsz do stolicy Chin Pekin.

W razie zajęcia Pekinu zamierzają państwa europejskie i Ameryka uznać rządy zwycięskich wojsk. Prezdentem Chin zostałby wówczas podobno Yengsiczang, obecny gubernator prowincji Szansi.

Walka z Kościołem w Polsce.

„Wyzwolenie" żąda rozdziału Kościoła od Państwa.

Klub poselski „Wyzwolenie" wydał następującą odezwę, świadczącą o otwartej walce z Kościołem katolickim:

„Klub Parlamentarny „Wyzwolenie" stwierdza, że polityczna walka kleru o zapanowanie nad wszystkiemi dziedzinami społecznego i państwowego życia ujawniona ostatnio w niesłychanej i bezprawnej formie przez rzucenie interdyktu na posła dr. Józefa Putka zmusza Klub Parlamentarny „Wyzwolenie" do wytężenia wszystkich sił do walki z temi bezprawnemi zakusami kleru i do przyśpieszenia realizacji postulatu P. S. L. „Wyzwolenie" o rozdziale Kościoła od Państwa.

Klub wyraża dr. posłowi Józefowi Putkowi uznanie za jego społeczną i uświadamiającą pracę na terenie gminy Chocznia pow. Wadowickiego".

Ziemia trzęsie się w posadach.

Nowe olbrzymie trzęsienie ziemi. — 100 ofiar w Japonji.

W Japonji, Ekuadorze, Georgji, Batawji i in. stronach świata trzęsła się ziemia w nocy na sobotę i przez następne dni. Z Japonji donoszą o zabiciu 100 ludzi. Trzęsienie ziemi w Japonji było w okolicy miasta Meshefutamo.

W ostatnich 24 godzinach okazywał wulkan Krakatau w Indjach Holenderskich czynność nadzwyczajną.

W prowincji Peru zniszczone zostały wskutek trzęsienia ziemi w piątek miejscowości Cachapoyas i Loretto. Kilka osób zabitych, kilkadziesiąt rannych.

Konferencja Małej Ententy.

Gazety franc. przyznawają wielkie europejskie znaczenie najbliższej konferencji Małej Ententy. Chodzi tu bowiem o sprawę optantów węgierskich i o sprawę kontrabandy wojennej, uprawianej przez Węgry, a zdemaskowanej w St. Gotard, gdzie to przytrzymano ogromne zapasy broni. Węgry się gotują do zerwania traktatu z Trianon, ażeby uzyskać z powrotem utracone na rzecz państw Małej Ententy ziemie. Popierają ich w tem przesięwzięciu Włochy. Rewizja tego traktatu jest niedopuszczalną, bo musiałaby siłą rzeczy doprowadzić do wojny w Europie i dla tego Liga Narodów zajmując się tą sprawą na najbliższej sesji przeciwstawi się tym zamiarom z całą energją.

JULJUSZ VERNE.

O płomieniach indyjskiego buntu.

58)

— Umknął! — zawołał kapitan.

— To moja wina! odrzekłem — szkoda, że ty nie strzelałeś kapitanie, nie byłbyś chybił.

— Ale i ty nie chybiłeś — tylko strzał nie padł w właściwe miejsce.

Kapitanie — rzekł Fox, nie będzie to mój trzydziesty ósmy, ani pana czterdziesty pierwszy.

— Ba — odrzekł Hod z nieco przesadzoną obojętnością, jak możesz porównywać cztę z tygrysem. Gdyby to był tygrys, kochany Mauclerze, pomimo całej przyjaźni nie zdobyłbym się na tę ofiarę, aby ci ustąpić strzału.

— No, chodźcie do stołu, kochani przyjaciele — rzekł pułkownik, a dobre śniadanie was pocieszy.

— A to tem więcej — rzekł Mac-Neil, że to wina jedynie Foxa.

— Moja winą? — zawołał zdziwiony tem oskarżeniem.

— Nie inaczej, dubeltówka, którą podałeś panu Mauclerowi, była nabita tylko śrutem.

I pokazał drugi nabój wyjęty z dubeltówki, z której strzelałem. Rzeczywiście był to tylko śrut, jakim strzelają na kuropatwy.

— Fox! — krzyknął kapitan.

— Co pan kapitan rozkaże?

— Dwa dni aresztu za karę.

— Według rozkazu, panie kapitanie.

I schyliwszy głowę poszedł do swojej izdebki z mocnem postanowieniem nie opuszczenia jej przez 48 godzin. Wstydził się niewymownie swej pomyłki, nie śmiał podnieść oczu.

Nazajutrz korzystając z wypoczynku, który wyznaczono na pół dnia, kapitan Hod, Gumi i ja poszliśmy na polowanie. Deszcz padał całe rano, ale od południa niebo się wyjaśniło i można było spodziewać się kilku godzin pogody.

Tym razem Hod nie zamierzał polować na dzikie zwierzęta, ale na dziczyznę, w celu zaopatrzenia naszej spiżarni, gdyż pan Parazard zawiadomił go, że już strasznie w niej pustki i liczy na to, że „jaśny pan" zechce obmyśleć środki, aby temu zaradzić.

Wskutek tego wezwania, kapitan namówił nas do udziału i wziąwszy Blaka i Fana, poszliśmy na polowanie. Przez parę godzin nie zabiliśmy niczego, wprawdzie zrywały się stada spłoszonych kuropatw i zajęcy, ale tak daleko, że pomimo dobrych chęci naszych psów, nie można było strzelić do nich na cel. Toteż kapitan był w bardzo złym humorze; na domiar złego, na tej rozległej płaszczyźnie, zasianej zagrodami i wioskami, nie mógł się spodziewać spotkania z jakimś dzikim zwierzem, któryby mu wynagrodził ucieczkę wczorajszego lamparta. Myślał także o tem jaką minę zrobi pan Parazard, gdy nas zobaczy wracających z próżnemi torbami.

A przecież nie była to nasza winą; do godziny czwartej nie mieliśmy sposobności dania choćby jednego strzału; wiatr był nieprzyjazny, zwierzyna zrywała się zbyt daleko.

— Nie idzie nam jakoś — rzekł kapitan; wyjeżdżając z Kalkutty, obiecywałem ci przepyszne polowania, ale wyraźnie los sprzysiągł się przeciwko nam i nie dozwala mi dotrzymać słowa.

— Nie rozpaczaj, kochany kapitanie i nie troszcz się o mnie—bo ja głównie tylko dla ciebie ubolewam nad naszem niepowodzeniem... Powetujemy je sobie w górach Napolu.

— O tak! — odrzekł, tam na pierwszych stokach Himalajów spotkamy daleko przyjaźniejsze warunki. Założyłbym się kochany Mauclerze, że nasz tak groźnie syczący parą pociąg i wszystkie jego przyrządy, a szczególniej ten olbrzymi słoń, daleko więcej odstraszają dzikie zwierzęta niż zwykłe pociągi i tak będzie dopóki nie umilknie choć w godzinach spoczynku, potem dopiero będziemy szczęśliwi... Ależ ów lampart to istny warjat... musiał umierać z głodu, skoro się rzucił na naszego stalowego olbrzyma i godzien był zginąć od kuli... A! przeklęty Fox! nigdy mu tego niezapomnę! Która godzina?

— Piąta dochodzi.

— Już! — i nie daliśmy jeszcze ani jednego wystrzału.

— Dopiero o siódmej mamy wracać do Steam-House; może jeszcze...

— O nie! nie mamy szczęścia — zawołał kapitan, a wiesz przecie, że przysłowie mówi: „lepszy łut szczęścia niż cetnar rozumu".

— Ależ silna wola i wytrwałość mogą dokonać cudów — odpowiedziałem. Dajmy sobie słowo, kapitanie, że nie wrócimy z próżnemi rękami. Czy zgoda?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bolszewicy — książętami afgańskimi.

Jak donoszą z Moskwy obdarzył król Amanullah rozmaitych dostojników sowieckich czerwonymi płaszczami, czem ich porobił książętami afgańskimi. Podobno ci urzędnicy nie upatrywali w tem nic złego, ponieważ kolor czerwony jest kolorem socjalistów i bolszewików. Przyjęli zatem podarek bardzo grzecznie i udają, że taki książęcy tytuł nie jest tytułem burżujskim, bo nie jest błękitnym, ale czerwonym.

Oj ci bolszewicy.

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

Ford zatrudnia blisko stu tys. ludzi!

W zakładach fabrycznych Forda zatrudnionych jest obecnie 91,616 osób i jak przypuszczają wyżsi kierownicy tego olbrzymiego przedsiębiorstwa, liczba ta w najbliższym czasie wzrośnie do okrągłych stu tysięcy?

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 18. maja 1928 r.

— **Echa notatki.** W numerze naszego pisma z dnia 15 bm. zamieściliśmy w kronice miejscowej notatkę p. t. „Gdzie leżą Chojnice". Autor notatki skarżył się, iż nie można w Chojnicach dostać widokówek miasta li tylko z polskim napisem, a że figuruje na nich również niemiecki napis: „Konitz, Wpr.". Pewien anonimowy czytelnik nadsyła nam pocztówkę, zarzucającą autorowi nieprawdę, gdyż pocztówek polskich można dostać w licznych polskich interesach. Stwierdzenie tego faktu bardzo nas cieszy, jednakowoż stoimy na stanowisku, że napisy: „Konitz, Wpr." powinny być zakazane. Chojnice bowiem leżą nie w żadnem „Westpreussen" a na Pomorzu. (ch)

— **Powodzenie miejscowego architekta.** Miasto Grudziądz rozpisało na przebudowę swego ratusza konkurs. Wywołał on wśród architektów polskich zrozumiałe zainteresowanie. Na konkurs nadesłano aż 100 kompozycyj. Drugą nagrodę w wysokości 1000 zł. otrzymał obywatel Chojnic p. architekt Walter Lentz. Pierwszą i trzecią nagrodę uzyskało dwóch architektów budgoskich. (ch)

— **Co to znaczy?** Żywy Różaniec stroi w miesiącu maju ołtarz Najśw. Marji Panny w naszym kościele Farnym. Przed kilku dniami jeden z gorących wielbicieli Matki Boskiej ofiarował na ten cel kilka kwiatów hortensji, bardzo pięknych i drogich. Zanim jednak ołtarz został niemi ozdobiony, kwiaty z kościoła zginęły. Rzecz to bardzo przykra, a osobnik, który się tego czynu dopuścił, znieważył świątynię Pańską. (ch)

— **Tow. Mężczyzn św. Wincentego a Paulo.** W środę o godz. 8-mej wiecz. odbyło się w klasztorze zebranie Towarzystwa. Prezes Lemańczyk zagaił je modlitwą do Ducha św., poczem omawiano szereg spraw bieżących. M. i. Prezes rozdzielił między członków kartki chlebowe celem doręczenia ich ubogim. Dotąd towarzystwo obdzielało poszczególnych ubogich co dwa tygodnie jednym bochenkiem chleba. Obecnie z powodu drożyzny chleba i z powodu małych funduszów otrzymują od Towarzystwa tylko pół bochenka chleba. Miejmy nadzieję, iż znajdą się osoby, które pomogą. Towarzystwu do wydatniejszego szerzenia dobroczynności. (ch)

— **Dzień Harcerza.** Za staraniem p. Bronisława Langego, komendanta chojnickiego hufca harcerskiego odbędzie się w Chojnicach dnia 17 czerwca br. „Dzień Harcerza". W wieczór poprzedni przemaszeruje ulicami capstrzyk z pochodniami. W sam Dzień Harcerza ks. dr. Kirstein, kapelan hufca, odprawi w Kościele Gimnazjalnym z rana solenne nabożeństwo. Z kościoła harcerze pomaszerują na Rynek na defiladę przed swoimi wodzami. Na popołudnie przewiduje się zawody sportowe w lesie. Urządzonym będzie obóz z ogniskami. Niezależnie od tego w auli Szkoły Powszechnej trwać będzie wystawa prac harcerskich. Czysty zysk z tej imprezy przeznacza się na obozy letnie dla poszczególnych drużyn. Komenda hufca prosi nas o wystosowanie apelu do innych towarzystw, aby o ile możliwe w tym dniu nie urządzały żadnych zabaw lub t. p., przyczyniając się tem samem do finansowego powodzenia „Dnia Harcerza". (ch)

— **Ważna rocznica polskich robotników.** W dniu 10 czerwca br. obchodzi Związek Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. w Chojnicach rocznicę poświęcenia sztandaru. Program uroczystości przewiduje liczne urozmaicenia. Na obchód przybędzie również wielu gości i delegatów zamiejscowych. (ch)

— **Zebranie Straży Pożarnej.** Na wstępie wszystkim rzuciły się w oczy rozłożone kartki z piosenkami, przerobionemi dla straży ze znanych tekstów „Hej strzelcy wraz" „Ospały i gnuśny" i „A kto chce rozkoszy użyć". Przewodniczący przy zagajeniu zebrania powiedział, że związek zmienił hasło i ujednostajnił je na „Czołem", zamiast dotychczasowego „Cześć". W pierwszym punkcie przewodniczący zawiadomił, że obecnie będą odbywały się straże podczas teatrów i cyrków przymusowo. Za to odnośne towarzystwo płacić będzie do kasy 3 zł. Nad tą sprawą długo i obszernie dyskutowano. Następnie przywitano decernenta Magistratu p. Wagnera. Omawiano również majówkę w dniu 20 maja. Będzie ona połączona z ćwiczeniem. Poczem kasjer p. Baldamus złożył sprawozdanie kasowe, a p. Bolle i Funke z odbytej rewizji. Ćwiczenia w straży rozpoczną się za tydzień, a w czerwcu będą ćwiczenia i zjazd straży ochot. i przymusowych z całego powiatu. P. Wagner z ramienia rady miejskiej i magistratu wręczył p. Funkemu list pochwalny oraz kwotę pieniężną za działalność na polu strażackiem. Następnie przyjęto dwóch nowych członków, przybyłych z wojska i to Jana Funkego oraz Gehrkiego. Również przyjęto jako członka, dotychczasowego członka w Skórczu. Nowem hasłem „Czołem" zakończono zebranie.

Nadmienić również wypada z tego miejsca, że w straży pożarnej jest bardzo mało Polaków, wzywamy dlatego wszystkich, ażeby, jeśli nie mogą czy nie chcą być członkami czynnymi, to niech będą członkami nieczynnymi i hojnieszemi datkami wspierają towarzystwo, które przecież nieistnieje dla przyjemności, lecz dla dobra obywateli. Zatem wstępujcie Chojniczanie! (x)

— **Dwa mecze piłki nożnej.** O godz. 2 i pół po poł. rozpoczął się w lasku mecz między drużynami Grom II — Szturm. Gra była ożywiona, lecz niewykazywała zgrania. Zaraz na początku „Grom" strzela bramkę samobójczą. Do połowy gry stan rzeczy pozostał ten sam. Podczas przerwy wstąpił do Szturmu nowy gracz. Na to „Grom" nie chciał się zgodzić, lecz wkońcu ustąpił. Teraz okazała się przewaga „Gromu". „Grom" zdobywa jedną bramkę. Następną bramkę zdobywa „Szturm". Wkrótce jednak „Grom" piękną jedenastką, strzeloną przez Jabłonowskiego, wyrównuje Gra kończy się wynikiem 2 : 2. Ze „Szturmu" wyróżnili się Szliep oraz Górski, z „Gromu" zaś nadzwyczaj dobrą technikę wykazał Przewoski. Po meczu Grom II. — Szturm, rozpoczął się o godz. 4 i pół drugi mecz Grom I — Strzał. W tym meczu widać było ogromną przewagę Gromu. Gracze Strzału grali bezładnie, nie mając najmniejszego zgrania. Zaraz też przy wstępie Grom wbija pierwsza bramkę. Tak pozostaje do połowy. Po połowie Grom wbija dwie bramki, tak że gra kończy się wynikiem 3 : 0. Ze Strzału lepszym graczem okazał się Pepliński, z Gromu zaś jak zwykle popisali się bramkarz i obrona (Węsierski, Manikowski, Adamski) oraz Biniakowski. (x)

— **Kat. Stow. Polskiej Młodzieży Żeńskiej,** zamierza utworzyć Koło Przyjaciółek młodzieży żeńskiej, którego zadaniem ma być szczególnie moralne popieranie Stowarzyszenia. W tym celu odbędzie się dziś o godz. 8 wieczorem na auli szkoły powszechnej Zebranie Konstytucyjne celem wyboru zarządu i ustalenia programu pracy, na które szanowne Panie miasta i parafji Chojnic Stowarzyszenie serdecznie zaprasza.

— **Ważne dla prywatnych pracowników umysłowych.** Jak wiadomo każdy prywatny pracownik umysłowy jest prócz w Kasie Chorych również ubezpieczony w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Zakład ten ma za cel wypłacać ubezpieczonemu na wypadek zupełnej jego niezdolności do pracy wzgl. w późnej starości rentę. Ostatnio Prezydent Rzplitej ogłosił dekret, iż Zakład powinien ubezpieczonego także leczyć, i to wówczas, skoro okres zasiłkowy w Kasie Chorych już się wyczerpał. Prawo do pomocy leczniczej przysługuje pracownikowi, który opłacił składki za conajmniej 60 miesięcy. Wniosek trzeba zgłosić w Kasie Chorych 2 tygodnie przedtem, zanim leczenie kasowe się wyczerpie. (ch)

— **Wniebowstąpienie Pańskie,** jest artykułem wiary, że Chrystus Pan po swem Zmartwychwstaniu, postanowił opuścić tę ziemię i wstąpić do nieba. Ukazał się tedy jedenastu Apostołom i uczniom, udzielił im ostatnich upomnień, polecił nie odchodzić z Jeruzalem, aż będą obleczeni mocą z wysokości przez zesłanie Ducha św. i wywiódł ich z miasta, aż do drogi w kierunku Betanji na górę Oliwną. Tu mówił im: „Idąc na wszystek świat opowiadajcie Ewangelję wszystkiemu stworzeniu, kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy będzie potępiony". Podniósłszy ręce swe, Chrystus Pan błogosławił tym, którzy się byli zeszli, a gdy im błogosławił, stało się, że rozstał się z nimi. W oczach Apostołów i uczniów Pan Jezus został uniesiony, wzięty do nieba i siedzi na prawicy Bożej.

— **„Krwią kapłańską".** Dramat pod powyższym tytułem, napisany przez p. prof. Bieszka, a wystawiony z powodzeniem w Chojnicach wystawiony został we Wniebowstąpienie Pańskie we Wielu przez drużyny harcerskie I i V z Chojnic. Dramat ten doznał niewątpliwie i tam tego powodzenia, na jakie zasługuje. Niewątpliwie otrzymamy z przebiegu przedstawienia sprawozdanie, o które bardzo prosimy.

— **Bractwo Strzeleckie** urządziło w święto Wniebowstąpienia Pańskiego swą doroczną wycieczkę do strzelnicy przy dźwiękach własnej swej kapeli, złożonej z 28 osób pod kierownictwem p. Milewskiego. Udział publiczności ze względu na piękną pogodę tym razem dopisał. Spodziewać się wypada, że i święta Zielonych Świątek wypadną dla naszych strzelców pomyślnie. Strzelanie odbywać się będzie w drugie i trzecie święto.

— **Ojciec skarży syna.** W środę stawał przed sądem powiatowym niejaki Pettke, oskarżony przeez swego ojca o kradzież, a wraz z nim kilku osobników, oskarżonych o paserstwo. Młody Pettke zabrane ojcu rzeczy jak futro, zegarek i t. p. oddał swoim znajomym w zastaw. Wówczas to

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu.

Pan Prezydent Państwa przyrzekł prezydentowi Poznania p. Ratajskiemu oraz prezesowi Powszechnej Wystawy Krajowej p. dr. Wachowiakowi przybyć w ciągu tego lata do Poznania dla obejrzenia prac, poczynionych około przyszłorocznej wystawy. Pan Prezydent Państwa jest Najwyższym protektorem Wystawy.

O Marszałku Piłsudskim.

Marszałek Piłsudski odłożył swój zapowiedziany wyjazd do Sulejówka i wyjeżdża dopiero z końcem bieżącego tygodnia. Nominacje i rozporządzenia ogólne podpisywać będzie zastępca Premjera dr. Bartel.

Poseł polski u Chamberlaina.

Poseł polski Skirmuntt miał we wtorek z ministrem Chamberlainem długą konferencję. Omawiano tam widocznie również stosunki polsko - litewskie.

Stan zasiewów w Polsce.

Ministerstwo Rolnictwa komunikuje, iż podawane przez prasę wiadomości o katastrofalnym stanie zasiewów w Polsce nie zgadzają się z prawdą. Stan zasiewów aczkolwiek gorszy od zeszłorocznego nie daje jednak podstaw do nazywania go katastrofalnym. Rząd nie przewiduje też takiej klęski żniwnej, jaka była w roku 1924. Żyto stoi nagół średnio.

Wielka burza na Wileńszczyźnie. Kilkaset domów zniszczonych.

Na Wileńszczyźnie i w powiatach: postawskim i brasławskim szalała wielka burza. W powiecie postawskim zostało zniszczonych 100 domów. 1000 dachów z budynków zerwanych. Pozatem pięćset ha lasu uległo zupełnemu zniszczeniu. W pow. brasławskim zniszczonych zostało kilkadziesiąt domów mieszkalnych oraz kilkaset budynków gospodarczych.

Pożar w Państw. Zakładach Graficznych.

W nocy z wtorku na środę koło godz. 3-ciej wybuchł pożar w Państwowych Zakładach Graficznych w Warszawie. Przybyłej Straży Pożarnej udało się ogień zlokalizować. Pożar powstał w hali, gdzie się robi znaczki stemplowe, losy loteryjne i t. p. Przyczyna dotychczas nieustalona, straty nieznane.

Ucieczka komunisty.

Dnia 15 bm. zbiegł ze szpitala w Białogrodzie przywódca komunistów jugosłowiańskich Karol Kotur, skazany swego czasu na 5 lat więzienia. Pilnujący Kotura żandarm, skoro spostrzegł zniknięcie więźnia, popełnił natychmiast samobójstwo.

Przyszły Prezydent Ameryki.

Widoki na przyszłego Prezydenta Ameryki ma sekretarz handlu amerykańskiego Hoover, przyjaciel Polaków, znany w Polsce jako prezes komitetu dla dożywiania dzieci.

72 ludzi utonęło.

W poniedziałek w zatoce Perskiej zaglowiec, wiozący 72 pielgrzymów, zderzył się z parowcem i zatonął. Z podróżnych i załogi uratowano tylko 4 ludzi.

Rozmowy telefoniczne podczas lotu.

Z Paryża donoszą, że porucznik Jouy odbył lot długości 600 km. utrzymując przez cały czas łączność radjofoniczną z ziemią. Znaczy to, iż por. Jouy rozmawiał przez radjowy telefon. Wypadek ten ma doniosłe znaczenie dla lotnictwa szczególnie a dla radjotelefonji wogóle.

Węgierska życzliwość dla Polski.

W Budapeszcie, stolicy Węgier, odbywa się wystawa polskich artystów - plastyków. Z tej okazji Węgrzy manifestują swoje przyjazne dla Polski uczucia. Otwarcia wystawy dokonał sam regent Horthy. Minister Wyznań Relig. zaś wydał wspaniały obiad na cześć polskich artystów. Również Towarzystwo Polsko - Węgierskie podejmowało Posła Rzeczypospolitej Polskiej z wielkim przepychem. W trakcie różnych przemówień przedstawiciele Węgier podkreślali, że naród węgierski i naród polski zawsze utrzymywały przyjazne stosunki i że w przyszłości niepowinno być inaczej.

Król duński opuścił w czwartek Finlandję.

Wydawszy poprzednio na swym statku wojennym obiad dla Prezydenta Finlandji, odjechał z powrotem do Kopenhagi.

Pomiędzy Rosją a Czechami

zanosi się w najbliższym czasie na porozumienie gospodarcze. Rozpoczną się układy w Pradze celem zawarcia umowy gospodarczej.

Zajście na granicy jugosłowiańskiej.

W miejscowości Klisura w Jugosławji niedaleko granicy serbskiej doszło w piątek do starcia między strażnikiem jugosłowiańskim a dwoma żołnierzami bułgarskimi. W wyniku strzelaniny strażnik został ranny a jeden z jego przeciwników zabity. Przy trupie znaleziono 5 bomb i 100 naboi karabinowych.

Wysokie odznaczenie Curie-Skłodkowskiej.

Rada miejska miasta Glasgowa w Anglji postanowiła jednogłośnie nadać obywatelstwo honorowe pani Marji Curie-Skłodkowskiej w uznaniu jej wielkich zasług dla nauki.

Angielska Izba lordów za amerykańskim projektem.

Izba lordów przyjęła we wtorek antywojenny wniosek amerykański.

Król afgański opuszcza Rosję.

We wtorek królewska para afgańska wyjechała z Moskwy do Sebastopola w towarzystwie Karachana i i. dygnitarzy sowieckich. Stamtąd Amanullah uda się w drogę powrotną do swego kraju.

Gdzie osiedli się książe Karol?

Brukselski dziennik „Le Soir" komunikuje, iż książę Karol przybędzie do Belgji. Zamierza on podobno osiedlić się na stałe w Ardenach. W tym celu poszukuje kupna stosownego zamku.

Trudna do przezwyciężenia przeszkoda.

Sterowiec „Italia", odbywający pod dowództwem gen Nobile lot do Bieguna Północnego musiał go przerwać. „Italia" znajduje się obecnie pomiędzy Szpitzbergiem a Ziemią Franciszka Józefa na wysokości 200 mtr. Ze sterowca telegrafują iż wokół niego huczą silne wiatry a powietrze jest mgliste. Ziemi nigdzie nie widać tylko same lody.

Teror wyborczy w Niemczech.

W przyszłą niedzielę odbędą się w całych Niemczech wybory do rajchstagu. „Vossische Zeitung", donosi, że sfery ziemiańskie stosują wobec swoich robotników niebywały teror. Szczególnie na G. Śląsku akty tego teroru powtarzają się codziennie. Zarządzenia rządowe nie dają dostatecznej ochrony zależnym od swoich pracodawców wyborcom. Jukrzy pruscy dążą do teego, aby zdobyć głosy robotnicze na listy konserwatywne.

Międzynarodowa organizacja rolnicza.

Do Pragi zjechali się w sobotę delegaci międzynarodowej organizacji rolniczej z Czech, Polski, Anglji, Francji, Holandji, Bułgarji, Rumunji. Powitał ich minister rolnictwa Hodzia, który nadmienił, że skupianie się rolników całej Europy w jednej międzynarodowej organizacji jest potrzebne dla tego, ażeby rządom tem dobitniej unaoczniać wielkie znaczenia rolnictwa w całokształcie spraw każdego państwa i dopominać się od rządów większego niż dotąd uwzględniania rolnictwa w rządach i wszelkich intytucjach administracyj państwowych. W ciągu jesieni odbędzie się międzynarodowe konstytucyjne zebranie organizacyj rolniczych. Międzynarodowa Komisja agrarna ma związek z międzynarodową centralą rolniczą w Paryżu.

ojciec spowodował jego aresztowanie. Podczas rozprawy ojciec prosi o uwolnienie syna, do czego też sąd się przychyla. Towarzyszy z wyjątkiem jednego kelnera, którego skazano na grzywnę 25 zł, uwolniono. Skazany kelner wniósł apelację. (x)

— Niebawem rozpoczną się ćwiczenia wojskowe. Minister Wojny wydał rozkaz, powołujący na ćwiczenia wojskowe w bież roku różne kategorje broni i różne roczniki. Ćwiczenia będą odbywały się w czasie od 11 czerwca do 20 października po 4 — 6 tygodni. Rozlepione specjalne afisze pouczą każdego, kto musi w tym roku stawić się na ćwiczenia. Zresztą wszyscy objęci rozkazem otrzymają od swojej P. K. U. szczegółową kartę powołania. Zaznaczamy tylko że winny niestawienia się na ćwiczenia ulegenie surowej karze za dezercję. O ile kto pragnie z ważnych przyczyn odbyć ćwiczenia w późniejszym czasie, musi conajmnie 2 tygodnie przed terminem stawiennictwa wnieść należycie umotywowaną i udokumentowaną prośbę do Powiatowej Komendy Uzupełnień. Jeżeli nie otrzyma odpowiedzi znaczy to, iż prośba została odrzucona. (ch)

— Zmiana własności. Pani Kamińska, zamieszkała przy ul. Mickiewicza, sprzedała swój dom, położony przy wspomnianej ulicy, p. Najdowskiemu za cenę 30 tysięcy złotych. (x)

— Ceny na targu. Na ostatnim targu płacono za: masło 2,80 — 3,00 zł., jaja 2,10 — 2,20 zł, szczupaki 1,20 — 1,40 zł, karasie 0,60 zł, liny 1,40 — 1,50 zł, węgorze 4,00 zł, kartofle 5,50 zł, prosięta 46,00 zł, wołowina 1,40 zł, cielęcina 0,80 — 1,20 zł, słonina 1,60 zł, siekane 1,60 zł, wieprzowina 1,30 — 1,40 zł, skopowina 1,00 zł, krwawa 1,20 — 1,00 zł, wątrobianka 1,40 — 1,60 zł, czosnkowa 1,20 — 1,50 zł, kiełbasa 1,85 — 2,60 zł, szabel 0,60 zł, rzodkiewka 0,50 zł, szczypiorek 0,40 zł, selera 0,20 — 0,50 gr., majeranek 0,20 zł.. sałata 0,30 zł., ogórki 0,30 — 0,40 zł, cebula 1,50 zł, marchew 0,30 — 0,50 zł, buraki 1,50 zł, pietruszka 0,10 zł.

— Zawodowa złodziejka. W dniu 15 bm. stawała przed sądem okręgowym niejaka Stube, ośmiokrotnie karana za kradzieże i t. p., a obecnie odsiadująca karę więzienia. Oskarżona była o to, że ukradła 8 metrów płótna. Prokurator wniósł o 6 miesięcy więzienia, sąd jednak skazał ją na 1 rok więzienia. Stube płacząc i wołając „Mój Boże" przyjęła wyrok. Łatwo się zbroi, lecz trudno odpokutować!

— Za kolportowanie fałszywych pieniędzy. W tym samym dniu stawali przed sądem niejaki Lubarski wraz ze swoją kochanką Kicińską. Akt oskarż. zarzucał im puszczanie w obieg fałszywych pieciozłotówek. Oboje przybyli z Łodzi do Brus i tam pochwyceni na gorącym uczynku, zostali aresztowani. Lubarski był już kilkakrotnie za kradzieże karany. Bronił on się tem, że nie wiedział, iż pieniądze są fałszywe, na Pomorze zaś przybył, żeby otworzyć sklep pantoflarski, gdyż z zawodu jest pantoflarzem. Z Kicińską zamierzał żyć, jak mąż z żoną. Kicińska znowu przyznaje się, że puszczała w obieg fałszywe pieniądze, lecz skąd pochodzą nie wie, bo otrzymywała je od Lubarskiego. Prokurator zażądał dla Lubarskiego 4 lat więzienia, dla Kicińskiej 3 lat oraz dla obu utratę praw obywatelskich przez przeciąg 10 lat i dopuszczalność nadzoru policyjnego. Po naradzie sąd zasądził Lubarskiego na 3 lata więzienia, Kicińską na rok. Oprócz tego Lubarski został pozbawiony praw obywatelskich na 10 lat a Kicińska na pięć lat. (x)

RUCH w TOWARZYSTWACH

Z. U. K. W piątek dnia 18 maja br. o godz. 19-tej w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego koła. Z powodu bardzo ważnych spraw liczne przybycie członków konieczne. Zarząd.

Walne zebranie Spółdzielni Mleczarskiej w Chojnicach odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. o godz. 10-tej w hotelu Engla z następującym porządkiem obrad: 1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1927, 2. Przyjęcie rachunków za rok 1927, 3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 4. Wolne głosy.

Kneich, Przew. Rady Nadzor.

Tow gimn. „Sokół". Dziś w piątek ćwiczenia oddziału żeńskiego o godz. 8,15 wiecz.

W sobotę 19 bm. o godz. 8-mej wiecz. ćwiczenia oddziału rowerzystów.

W niedzielę 20 bm. o godz. 6-ej rano zbiórka wszystkich oddziałów i wymarsz na boisko.

W poniedziałek o godz. 8,15 ćwiczenia oddziału starszych.

Ze względu na bliski termin zlotu, przybycie kompletu członków na poszczególne ćwiczenia konieczne.

„Czołem" Zarząd.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,10 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,85 zł.
Funty angielskie (1 f)	43,52½ zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41½ zł.
Liry italskie (100 lirów)	46,99 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	82,00 zł.
6 proc. 19¹⁹/₂₀	— zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	5,11
Złoty (100 złotych)	57,41
Przekazy na Warszawę („)	57,39
100 marek rentowych	122,65
1 funt	—

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44.
Adres telegr. „Dzien. Pom. — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber